Nr 211. ROK 1841 CZWARTEK 16 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.



IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Korneliusza.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Sędzisław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
14	6	27", 6" 137	+ 11° 5	5''' 52	Żaden	Pochmurno	Deszcz
	2	6, 363	+ 17, 6	4, 53	Pł Wschodni słaby	Chmury	
	10	6, 818	+ 12, 1	4, 89	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 14 do dnia 15 Września.

Rochlitz Hermann, Krzycki Antoni, Dąbrowska Marya, Lippa Fryderyk, Studziński Franciszek, Piątkowska Emilia, Bielojowska Konstancya, Komar Wiktorya, z Polski; — Sieprawski, Uwaroff jenerał major ces. ross., Jerschoff Iwan i Piotr, z Galicyi; — Wężyk Michał ob., Siemiński Jan ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Wendrychowski Józef ob., Sobolewska Ewa i Tadeusz ob., do Polski, — Nosarzewski Ignacy ob., Ciemirski Wincenty, Rosnowska Antonina ob., Lubieniecki Hippolit ob., do Galicyi.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 10 *Września.* —

Wczoraj około godziny drugiéj Warszawa ujrzała znowu w swoich murach Najmiłościwiéj nam panującego Najjaśniejszego Mikołaja Igo Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego. Najjaśniejszy Pan w towarzystwie JO. X. Namiestnika Królestwa witany na całéj drodze okrzykami radości tłumnie zgromadzonego ludu, raczył się udać na nabożeństwo do Cerkwi metropolitalnéj, i następnie odjechać do łazienek.

— *Paryż* 25 *Sierpnia.* —

Pan Guizot przybył w dniu 22 do Lisieux. Gwardya narodowa zgromadzona w wielkiéj liczbie mając na czele mera miasta, wyszła przeciw niemu. Salwa artyleryi doniosła o jego przybyciu do miasta. Liczne tłumy ludu zbiegły się aby najszczerszy udział wziąść w przyjęciu go. Pan Guizot przyjął władze i udał się zaraz na ucztę, którą na cześć jego wydali wyborcy w Lisieux. Mer miasta wniósł toast dla pana Guizot, obszernie mówił chwaląc jego odwagę jaką okazał przeciw fakcyom, i zręczność z jaką zdołał utrzymać pokój Europy nie naruszając honoru Francyi. Pan Guizot w odpowiedzi swojéj przedstawił konieczność polityki jakiéj się trzymał gabinet 29 października, że ona wydobyła Francyą z niebezpieczeństwa, w jakie wprawiły ją rządy pana Thiers, zachowała ją od wojny i bezrządu; gabinet 29 października odrzucił pomysł wojny za jaką bądź cenę, nie wpadł jednakże na wprost przeciwną ostateczność, »pokoju za jaką bądź cenę.« Wszystkie interesa kraju wzięte zostały pod baczną rozwagę, godność, powodzenie, siła i spokojność Francyi bacznie były zachowane,

pierwszym rezultatem tego była polityka uzbrojonego pokoju i chwilowego odosobnienia, okazała się ona dobrą, pokój został utrzymany bez zagrożenia godności Francyi; odosobnienie jéj już ustało, trwanie jego było dość długiém, aby życzenie ukończenia go, pod warunkami, odpowiadającemi honorowi narodowemu uczynić powszechném. Zbieg okoliczności politycznych narzucił krajowi wielkie ciężary i rząd widział się zmuszonym pomyśleć o środkach równowagi między wydatkami i dochodami. Przy środkach które w tym celu minister skarbu zarządził trzymano się ściśle drogi prawa i rząd niedozwoli się sprowadzić z niéj przez wysilenia i intrygi stronnictw i przez zaślepienie dzienników. Mowa pana Guizot przyjętą została z jednogłośnemi oklaskami. Po uczcie, cała ludność towarzyszyła panu Guizot aż do drzwi miasta, gdzie nań czekał jego powóz.

Courier français mówi że pan Human nie myśli wcale o usunięciu się i ma zamiar wkrótce zrealizować pożyczkę. Jest ona tylko dla tego zwłóczoną aby opóźnić rozpoczęcie posiedzeń i utrzymać w oddaleniu przesilenie ministeryalne. W dniu 22 przyszłego miesiąca, skarb ma zapłacić około 80 milionów fr. w procentach. Odwłócząc wydanie nowéj pożyczki do października, spodziewa się minister, że ta summa przez zakup nowych rent w znacznéj części wpłynie napowrót do skarbu.

Podług tego dziennika zagajenie posiedzeń izb które miało się odbyć w końcu listopada odroczone zostało do 24 albo do 25 grudnia (w samo Boże Narodzenie).

Królowa Krystyna zamierza udać się do południowéj Francyi, z czego jéj nieprzyjaciele wyciągają wnioski iż ona chce kontrrewolucyą w Hiszpanii spowodować.

Nadeszły dziś raporta przez Marsylią z Konstantynopola po dzień 8 sierpnia. Zaprzeczają one od dawna rozgłaszanéj wieści o śmierci sułtana Abdul Medszyda i o projekcie osadzenia Mehmeda Ali na tronie osmanów.

Afryka. Powszechne odstępstwo arabów od Abd-el-Kadera na które jak się zdawało z taką pewnością liczono, zdaje się że się strasznie długo ociąga, a przynajmniéj najświeższe wiadomości z Algieru nic prawie nie mówią nawet o widokach tego rodzaju wypadków. Za to z drugiéj strony donoszą że bardzo gorliwie postępuje praca oszańcowania znacznéj części Metydszy. Przeznaczony na ten cel rów, ma 4 metry szerokości. Zaczyna się on od miejsca nad morzem zwanego Fellaka Bladie, obok Buffarik, ku wąwozowi Konstantyny i kończy się przy Maison carre. W odległościach 500 metrów między sobą znajdują się blokhauzy. Żołnierze którzy są przy tém zatrudnieniu, pracują od 4 zrana do 9, a popołudniu od w pół do drugiéj do szóstéj i otrzymują 30 centimów dziennie. Uskarzają się że ich praca jest za ciężka i powiększa już i tak niezliczone choroby. W Oranie zdaje się, że interessa źle idą dla francuzów. Jenerał Lamoriciere który teraz dowodzi, zdaje się, że nie może odpowiedzieć sławie jaką sobie zjednał przez niektóre świetne czyny na polu bitwy, i mówią, że jenerał-gubernator zamierza odwołać go z téj ważnéj posady. Wiele powodzenia przyrzekają sobie z osadzenia Hadszy Mustafy w bejostwie Mostaganem i Maskary. Hadszy Mustafa jest turkiem i synem poprzedzającego beja. Abd-el Kader ma być rozjątrzony przeciw biskupowi Algieru, z którego listów zdawało mu się, że francuzi pragną zawrzeć z nim pokój.

Wyprawa jesienna wyruszy w końcu września, pod osobistem dowództwem jenerała Bugeaud, ale operacye ograniczą się zapewnie uopatrzeniu w zapasy żywności Medeach i Miliany.

— *Dnia* 28 *Sierpnia.* —

Prezes rady marszałek Soult powrócił wczoraj z zamku Eu do Paryża. Zaraz po swojem przybyciu przyjął u siebie ministra skarbu. Słychac że w Eu przedsięwzięto nowe postanowienie w przedmiocie spisu, i marszałek Soult przyjął na siebie obowiązek zawiadomienia o nich pana Human. Dziś z rana wszyscy obecni w Paryżu ministrowie zebrani byli w wydziale wojny.

Courier français zawiera w liście z Oranu 15 b. m.: »Przygotowania do jesiennéj wyprawy już postępują z gorliwością. Dywizya za dwa tygodnie zapewnie już wyruszy. Wojna tym razem prowadzoną będzie z wielką energią i słychać że wszystkie małe posterunki w okolicy Oranu, wyjąwszy Meserghin, zostaną ściągnięte. Podług wiadomości które otrzymaliśmy z Mostaganem tylko dwa pokolenia Medszuchów i kilka osobnych rodzin zdołały dojść do naszych forpoczt. Ucieczka ich była tak szybką, że wiele namiotów zostawić musieli. Pułkownik Tempoure układa się teraz z szejkami innych pokoleń. (G. W.)

— *Londyn* 21 *Sierpnia.* —

Great Western odbył ostatnią przeprawę z New-York do Bristolu w dwunastu dniach i dziesięciu godzinach. Dzienniki amerykańskie

cieszą się zwycięztwem torysów, od których daleko więcéj sobie obiecują niż od wigów. Mniemają tam, że Sir Charles Vaughan zastąpi pana Fox jako poseł angielski w Stanach Zjednoczonych. Zresztą nie wątpiano prawie o uniewinnieniu Mac Leoda, co jednakże nie rozwiązałoby jeszcze kwestyi względem spalenia paropływu *Caroline*. Vice admirał sir Charles Adam, udał się w piątek do Chatham, aby przyspieszyć swój odjazd na wody amerykańskie, ponieważ stosunku z tamtéj strony morza atlantyckiego przyjęły ważny charakter.

Izba wyższ. Posiedzenie 27 sierpnia. Dziś lord wielki mistrz dworu hrabia Erroll przedstawił izbie odpowiedź królowéj na adres izby wyższéj, brzmi ona jak następuje: »Cieszę się że izba wyższa przejętą jest głęboko ważnością roztrząsań, na które zwróciłam jéj uwagę w przedmiocie handlu Anglii i praw tyczących się handlu zbożowego, i że w rozstrzygnieniu postępowania, którego się trzymać zamierza, szczególnem zyczeniem jest jéj wezwać do rady interesa wszystkich klas moich poddanych i pomyślności ich dopomagać. Ponieważ zawsze chce uważać na radę parlamentu, niezwłocznie zatém wezmę pod uwagę inne ważne przedmioty zawarte w adresie izby wyższéj.

To ostatnie wyrażenie odnosi się jak się zdaje do oświadczenia izby wyższéj, że teraźniejszy gabinet nie posiada zaufania narodu, i że z tego powodu pod jego kierunkiem zalecone uwadze parlamentu środki nie będą mogły być roztrząsanemi z korzyścią dla interesu gmin. Zresztą nie zaszło nic zajmującego na tém posiedzeniu izby, które bardzo krótko trwało.

Izba niższa. Posiedzenie 27 sierpnia. Panowie Haves, Villiers (wigowie) i lord F. Egerton (torys), przemawiali w początku posiedzenia, ale nie bardzo uważnie słuchano ich, ponieważ większość pragnęła jak najprędszego zakończenia rozpraw. Dopiero kiedy O'Connel głos zabrał, uwaga izby zupełnie się ocuciła. Sławny agitator najprzód powstawał przeciw właścicielom ziemskim, twierdząc że oni jedynie dla swoich dochodów bronią teraźniejszego prawa zbożowego, udając że im idzie o dobro ludu. Nawet stałe cło 8 szylingów chciał on uważać za wstęp do zupełnego zniesienia opieki dla rolnictwa. Nie zaniechał i porównań, i tak między innemi wyraził się: »Słyszałem raz pewnego człowieka skarżącego się, że nie może trafić do gustu swemu koniowi, chociaż już próbował dawać mu tytoń i dwadzieścia innych rzeczy. Przyjaciel jego zapytał go: Czy też próbowałeś dać mu owsa? Możeby nieźle było żeby parlament sprobował chociaż raz dać ludowi chleba.« Następnie porównywał wigów z torysami. Pierwszych chwalił, że złagodzili prawa kryminalne, zniżyli stempel od dzienników, i porto od listów, ułatwili zawieranie małżeństw u dysydentów, znieśli czwartą część dziesięciny,—co uważał za wstęp do zupełnego jéj zniesienia,—stotysięcy niewolników uwolnili i Irlandyą przez lepszą administracyą przejednali. »Cóż z swojéj strony uczynili torysowie dla ludu kochającego swoje swobody? Byli oni niezachwianemi nieprzyjaciołmi obywatelskiéj i religijnéj wolności, a szczególnie przeciwnikami praw Irlandyi. Anglia chlubi się swoim oporem przeciw Karolowi I., Jakóbowi II., ale stronnictwo torysowskie było ich obu podporą. Następnie przystąpił do licznych przekupstw jakie miały miejsce przy ostatnich wyborach, a których nawet *Times* nie zaprzeczał. Większą część powodzenia torysów przypisywał on nienawiści ich dla Irlandyi i sztukom jakich używali, aby przekonać dzierżawców że ich interesa ściśle są połączone z interesami posiadaczy ziemskich. Daléj użalał się nad złym organizmem Irlandyi i zbyt małym stosunkiem wyborców do ludności tego kraju. »Jeśli nowy gabinet, tak mniéj więcéj zakończył swoją wymowę, zechce uczciwie wypełniać swoje prawa patronato, wtedy straci swoje oranżystowskie podpory, jeśli zaś będzie w tém wykonywaniu nierzetelnym, tedy jeśli nie straci Irlandyi, przynajmniéj zasłuży na to, żeby ją stracił. Jednakże potęga jego w ogóle nie długo będzie trwała. Władza jest już sama z siebie nie popularną, i miliony nieposiadające prawa wyborstwa, dadzą się uczuć torysom. Nigdy żadne stronnictwo nie obejmowało władzy w tak trudnych okolicznościach, a co do Irlandyi musi w końcu otrzymać sprawiedliwość.«

Sir Robert Peel, który po panu O'Connell przemawiał, najprzód oświadczył, iż pociesza się tém, iż wyrazy jakie przed chwilą z ust jego słyszał, pochlebiają mu prawie, gdy sobie przypomni, jak ostro i nielitościwie łajał nie raz szanowny mówca teraźniejszy gabinet. Daléj sir Robert przechodził w szczególności wszystkie punkta mowy tronowéj, i doszedłszy do środków finansowych, oświadczył, że nie miałby nic do zarzucenia temu punktowi adresu, gdyby ministrowie nie okazali wyraźnego zamiaru przedstawienia téj kwestyi do rozstrzygnienia przy rozprawach nad adresem. Wyzwany w ten sposób powtórzył to co już dawniéj był powiedział w przedmiocie wolności handlu, a mianowicie cła od drzewa budowla-

nego, cukru i zboża. Co do ostatniego szczególniéj względem czego przeciwnicy, najbardziéj chcieliby zmusić go do otwartego oświadczenia się, rzekł on: »Oświadczyłem już i powtarzam w téj chwili, że wolę zmienną skalę, niż stałe cło, ale zastrzegam sobie wolność zaprowadzenia niejakich zmian w téj skali, których jednak obecnie nie mogą objawić, bo byłoby to nietrafném i niezręcznem. Jeszcze przed wyborami powiedziałem z tego powodu, że nie złożę podobnego oświadczenia, i żadne naleganie ani ironia nie zdołają mię skłonić do zmienienia tego postanowienia. W końcu sir R. Peel ganił bardzo, że ministrowie dawno już nie odstąpili od steru po tylu klęskach w parlamencie, a nakoniec po oświadczeniu wprost, że nie posiadają już jego zaufania. »Jeśli obecnie stanę u steru rządu, tak zakończył sir Robert Peel swoją mowę: mieć będą przekonanie że doszedłem doń prostą drogą bez intryg, bez niegodnych ustąpień, bez nienaturalnych stronniczych związków, ale drogą konstytucyi, i natychmiast odsunę się skoro tylko przestanie mię wspierać zaufanie Izby i ludu«

Następnie lord John Russel raz jeszcze usprawiedliwiał politykę gabinetu i uważał za zupełną nowość że zamierzono zwalić gabinet, nie mogąc uczynić żadnego istotnego zarzutu jego polityce, albowiem zarząd jego był pod każdym względem szczęśliwy. Przystąpiono nakoniec do głosowania, którego rezultat już donieśliśmy. Lord John Russel wezwał izbę aby pomimo że nazajutrz jest niedziela, zebrała się dla wysłuchania ostatniego postanowienia ministrów.

— *Dnia* 28 *Sierpnia.* —

Po głosowaniu izby niższéj, które dziś w nocy miało miejsce i okazało znakomitą większość 91 głosów na stronę konserwatystów, ministrowie bezzwłocznie zapewnie podadzą swoje dymisye.

Gazeta dworska z dnia 24 ogłasza urzędownie rozkaz rady tajnéj, który lordom komissarzom skarbu zaleca, wydać rozporządzenia potrzebne do wykonania traktatu handlowego zawartego w dniu 2 marca r. b. między Prusami i innemi Stanami związku celno-handlowego z jednéj, a Anglią z drugiéj strony.

Doniesienia Urzędowe.

Dnia 21 września 1841 r. o godzinie 9 z rana w Krakowie przy małym rynku pod L. 678 w sklepie, odbędzie się licytacya publiczna w drodze exekucyi sądowéj, różnych mebli, bielizny, futer, szkła, samowaru, sukien damskich i t. p. ruchomości; chęć licytowania mający na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą.

Kraków dnia 15 września 1841 r.

Borelowski Kom. Sąd.

LOTERYA KRAJOWA.

W 959 ciągnieniu dnia 15 Września 1841 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

57. — 89. — 4. — 19. — 49.

Przyszłe ciągnienie 960 przypada dnia 22 Września 1841 r.

Doniesienie prywatne.